

# COLLOQUIA RUSSICA

Series I, vol. 6

## **RUS' AND COUNTRIES OF THE LATIN CULTURE (10<sup>TH</sup>–16<sup>TH</sup> C.)**

Publication from the 6<sup>th</sup>  
International Scientific Conference,  
Krakow, 26<sup>th</sup>–28<sup>th</sup> November, 2015

**Editor**  
**Vitaliy Nagirnyy**

Krakow 2016

Editorial board:

Dariusz Dąbrowski (Bydgoszcz), Đura Hardi (Novi Sad),  
Aleksy Martyniuk (Minsk), Adam Mesiarkin (Bratislava),  
Vitaliy Nagirnyy (Krakow) – editor, Rafał Swakoń (Krakow),  
Myroslav Voloshchuk (Ivano-Frankivsk), Barbara Żurek (Krakow) – editorial assistant

Advisers:

Prof. Leontiy Voytovych (Lviv), Igor Danilevskiy (Moscow)

Revision, translation and stenographic recording:

Magda Arsenicz, Magdalena Frączek, Jakub Jezierski, Monika Kamińska,  
Halyna Poslavska, Arkadiusz Siwko, Andriy Stasiuk

Desktop publishing:

Barbara Żurek

Cover design:

Barbara Żurek

On cover:

front page:

Miniature of the Gertrude Psalter

(Museo Archeologico Nazionale, Cividale, Italy)

last page:

„Comercial relations of ancients russian principalities in the 12<sup>th</sup> century”,

by Stsiapan Tsemuschau

Editorial board might not share contributors views and their opinions are not to be identified  
with Editorial board's outlook.

Copying and reprinting without written permission from the Editorial board is forbidden.

© Copyright by the Jagiellonian University

Krakow 2016

ISSN 2353–219X

Editorial board:

Zakład Historii Europy Wschodniej, Instytut Historii,  
Uniwersytet Jagielloński, ul. Gołębia 13, p. 303, 31–007 Kraków

Norbert Mika  
(Racibórz)

## „Крестъное целование” – geneza i praktyka stosowania przez władców ruskich, polskich i węgierskich (do końca XII wieku)

*Stosowany na Rusi gest całowania krzyża stanowił liturgiczny znak, zobowiązujący strony do pojednania i zachowania pokoju. Wywodził się ze wczesnochrześcijańskiego obrzędu, określanego w krajach kultury łacińskiej mianem „ritus pacis”, którego integralną część stanowił pocałunek pokoju – „osculum pacis”, określane po grecku „φιλήματα ειρήνης”, „φιλήματα αγίων”, lub „φιλήματα αγάπης”. Gest ten, w miarę rozchodzenia się dróg zachodniego i wschodniego chrześcijaństwa, w obrębie Kościoła wschodniego zaczął zyskiwać nowe znaczenie, przekraczając granice modlitewnej akcji i zaczął być stosowany z użyciem krzyża przy czynnościach religijno-prawnych. Omawiany zwyczaj największą karierę zrobił na Rusi, jako tzw. „крестъное целование”, towarzysząc składanym przysięgom, zawierającym traktatom politycznym, wzajemnym umowom, a nawet ingresom władców. Książęta ruscy, wchodząc w relacje z przedstawicielami niższych warstw społecznych, inspirowali do jego stosowania również swoich poddanych. Należy zauważyć, że przysięga krzyżowa nie zawsze była przestrzegana. Według wyliczeń, do końca XII wieku około 1/3 składanych publicznie zobowiązań, potwierdzonych całowaniem krzyża, było łamanych. Spośród przedstawicieli państw kultury łacińskiej gest całowania (krzyża) w czasie składania przysięg praktykowali członkowie rodów panujących z Polski i Węgier. Pierwszy odnotowany przypadek układu politycznego ruskiego księcia z obcym monarchą, któremu prawdopodobnie towarzyszył pocałunek krzyża, zamieścił na kartach swojego dzieła polski kronikarz, tzw. Gall Anonim, informując o wkroczeniu w 1076 r. do Kijowa wojsk Bolesława Śmiałego, kiedy to namawiany przez księcia Iziastawa Jarosławowicza, władca Polski, zdecydował się wykonać publicznie „pacis osculum”. Ten i inne przykłady ukazują nie tylko barwny świat ludzkich zachowań, ale również wzajemne oddziaływanie na siebie przedstawicieli odmiennych kręgów kulturowych w Europie.*

Do bardziej interesujących zwyczajów, funkcjonujących od wieków na Rusi, można zaliczyć gest całowania krzyża („крестъное целование”), towarzyszący składanym

przysięgom i zawieranyim układom. O jego wczesnośredniowiecznym rodowodzie świadczą wyraźnie najstarsze zapiski kronikarskie. Wzmianki znaleźć można również w przekazach źródłowych z okresu późnego średniowiecza i doby nowożytnej, a nawet najnowszej. Ze względu jednak na wyraźnie określone w tytule artykułu ramy chronologiczne i charakter pracy, badania autora skupiać się będą na początkowym okresie jego stosowania, czyli do końca XII wieku.

Zagadnienie nie jest obce literaturze przedmiotu. Tematykę – co jest zrozumiałe – podejmowali jednak głównie historycy rosyjscy i ukraińscy. Należy tutaj wymienić między innymi prace Izmaila Sriezniewskiego<sup>1</sup>, Wasyla Siergiejewicza<sup>2</sup>, a z nowszych – Aliksieja Tołoczki<sup>3</sup>, Aleksandra Filjuszki<sup>4</sup>, Pietra Stefanowicza<sup>5</sup> i Dmitrija Antonowa<sup>6</sup>. Gdy chodzi o badaczy polskich na uwagę zasługują publikacje Henryka Łowmiańskiego<sup>7</sup>, Edwarda Goranina<sup>8</sup>, Franciszka Sielickiego<sup>9</sup>, a także Jolanty Kazimierczyk<sup>10</sup> i Mariusza Bartnickiego<sup>11</sup>. Nie sposób tutaj pominąć prac, jakie w ostatnim czasie wydała drukiem czeska badaczka Jitka Komendová<sup>12</sup>, jak również historycy niemieccy – Hartmut Rüss<sup>13</sup> i Stefan Rohdewald<sup>14</sup>. W sprawie całowania krzyża wypowiedzieli się ponadto autorzy kanadyjscy – Horace Dewey i Ann Kleimola<sup>15</sup>.

<sup>1</sup> И. И. Срезневский, *Материалы для Словаря древнерусского языка*, т. 1: А–К, Санкт-Петербург 1893, стб. 1235–1237.

<sup>2</sup> В. И. Сергеевич, *Русскія юридическія древности*, т. 2: Власти, вып. 1: Вече и Князь, Санкт-Петербург 1893, с. 190–210.

<sup>3</sup> А. П. Толочко, *Князь в Древней Руси. Власть, собственность, идеология*, Киев 1992, с. 78–79.

<sup>4</sup> А. И. Филюшкин, *Институт крестоцелования в средневековой Руси*, „Клио. Журнал для ученых”, 2, 2000, с. 42–48.

<sup>5</sup> P. S. Stephanovich, *Der Eid des Adels gegenüber dem Herrscher im mittelalterlichen Rußland*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, 51, 2003, s. 497–505; Idem, *Крестоцелование и отношение к нему церкви в Древней Руси*, „Средневековая Русь”, 5, 2004, с. 86–113.

<sup>6</sup> Д. И. Антонов, *Клятва на кресте как феномен русской средневековой книжности*, „Источниковедение культуры: Альманах”, 1, 2007, с. 93–153; Idem, *Клятва и крест: проблема судебной присяги в древнерусской правовой культуре XVI–XVII вв.*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 1, 2009, с. 42–53; Idem, *Клятва, присяга и крестоцелование в Средневековой Руси (XI–XVII вв.): общественная практика и ее культурное осмысление*, „Труды Историко-архивного института Российского государственного гуманитарного университета”, 38, 2011, с. 363–372.

<sup>7</sup> H. Łowmiański, *Dokumenty i listy ruskie do początku XIII*, [in:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński, t. 1: А–Е, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 361–366.

<sup>8</sup> *Latopis kijowski*, przekł. i oprac. E. Goranin, Cz. 1: *Opracowanie*, Wrocław 1994, s. 11–141 (Seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 40).

<sup>9</sup> F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki kulturalne do końca XV wieku*, Wrocław 1997, s. 50 (Seria: *Slavica Wratislaviensia*, t. 93).

<sup>10</sup> J. Kazimierczyk, *Zrozumieć Rosję. Uniwersalizm w kulturze Rusi od IX do XVI wieku*, Kraków 2008, s. 50–70.

<sup>11</sup> M. Bartnicki, *Ceremoniał powoływania władców na Rusi w XII wieku na przykładzie intronizacji książąt Igora Swiatostawowicza i Izjasława Mścistawowicza w 1146 roku*, „Res Historica”, 36, 2013, s. 73–85; Idem, *Władca i poddani w historiografii ruskiej XI–XIII wieku*, Lublin 2015, s. 113–119.

<sup>12</sup> J. Komendová, *Středověká Rus a vnější svět*, Olomouc 2005, s. 110–114; Eadem, *Rituály a komunikace mezi kulturami ve středověké východní Evropě*, [in:] *Rituály, ceremonie a festivity ve střední Evropě 14. a 15. století*, přípr. M. Nodl, F. Šmahel, K. Kowalewski, Praha 2009, s. 137–146 (Seria: *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 12); Eadem, *Světec a šaman. Kulturní kontenty ruské středověké legendy*, Praha 2011, s. 105–113; Eadem, *Ritual in Intercultural Communication in Medieval Eastern Europe*, [in:] *Processes of Cultural Exchange in Central Europe, 1200–1800*, red. V. Čapská in coll. R. Antonín, M. Čapský, Opava 2014, s. 331–343.

<sup>13</sup> H. Rüss, *Eid-Altrussland*, [in:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 3, München–Zürich 1986, s. 1690–1691.

<sup>14</sup> S. Rohdewald, *„I stvorista mir”. Friede als Kommunikationselement in der Rus’ (10.–12. Jahrhundert) und im spätmittelalterlichen Novgorod*, [in:] *Wege der Kommunikation in der Geschichte Osteuropas. Carsten Goerke zum 65. Geburtstag*, ed. N. Boškowska, Köln 2002, s. 147–172.

<sup>15</sup> H. W. Dewey, A. M. Kleimola, *Promise and Perfidy in Old Russian Cross-Kissing*, „Canadian Slavic Studies”, 2, 1968, 3, s. 327–341.

Zwrot „całować krzyż” jest określeniem potocznym. W źródłach znaleźć można różne słowa na oznaczenie tej samej czynności religijno-prawnej. Oprócz wspomnianej tutaj, najczęściej stosowanej nazwy, „целовать крестъ”, średniowieczni autorzy ruscy używają określeń: „укрепить честнымъ крестомъ”, „водить къ кресту”, „водить къ роте”, „целовать сватого Спаса”, a nawet po prostu „целовать” lub „присягать”<sup>16</sup>.

Pierwsze ślady stosowania przez ruskich Rurykowiczów gestu całowania krzyża w czasie składania przysięgi odnoszą się do wypadków, jakie miały miejsce w związku z wydarzeniami w 1059 r.<sup>17</sup> Jak podaje autor *Powieści minionych lat*, a także tzw. zwo-  
du komisijnego *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego*, tego roku trzech bracia, ksiądzęta Izjasław, Światosław i Wsiewołod, uwolnili swojego stryja Sudzisława z więzienia, gdzie przesiedział 24 lata, a przyprowadziwszy go do roty przysięgi i krzyża, uczynili mnichem<sup>18</sup>.

Już na przykładzie przytoczonego przykładu można się zorientować, że przysięga krzyżowa na Rusi miała wymiar nie tylko polityczny, ale i sakralny, gdyż trudno sobie wyobrazić inny scenariusz, gdy w centrum wydarzeń znajdował się symbol męki Zbawiciela, a złożona przez Sudzisława rota dotyczyła przyjęcia przez niego mnisiego habitu. Z całą pewnością też ceremonii towarzyszyła liturgiczna modlitwa celebransa i wspólnoty zakonnej, do której stary książę był przyjmowany. Mając na uwadze powyższy stan rzeczy, można powiedzieć, iż gest całowania krzyża, wykonany przez Sudzisława, należy odczytywać, jako sakralny znak zawieranej ugody (pokoju), zobowiązujący go do pojednania z bratankami i dochowania wierności podjętym zobowiązaniom.

Sferę *sacrum*, w jakiej poruszały się osoby biorące udział w ceremonii całowania krzyża, odsłaniają również inne przykłady prezentowane na kartach staroruskich latopisów. Analizując dokładnie ich treść, można stwierdzić, iż miejscem wydarzeń, o których mowa, były najczęściej obiekty kościelne. Ruscy kronikarze wymieniają tutaj między innymi cerkiew św. Eliasza w Kijowie, sobór św. Zofii w Kijowie, sobór św. Spasa w Czernihowie, sobór św. Zofii w Nowogrodzie Wielkim. Gromadzącym się tam wiernym przewodziły osoby duchowne, głównie przedstawiciele wyższej hierarchii kościelnej. Źródła wzmiankują biskupów czernihowskich Onufrego i Antoniego, metropolitę Nicefora, a także innych<sup>19</sup>. Dokonywująca się w cerkwi lub soborze ceremonia z udziałem duchowieństwa wyraźnie wskazuje, że publiczne całowanie krzyża miało charakter zgromadzenia liturgicznego. Na taką okoliczność zaś przewidziany był określony rytuał gestów i zachowań, szczegółowo opisany w księgach obrzędowych,

<sup>16</sup> *Даврентьевская летопись*, [in:] *Полное Собрание Русских Летописей* [dalej: *ПСРА*], т. 1, вып. 1–2, Санкт-Петербург 1846, стб. 32, 53–54, 162, 172–173, 219, 230, 256–257, 258, 265, 335, 362; *Ипатьевская летопись*, [in:] *ПСРА*, т. 2, Санкт-Петербург 1908, стб. 23, 41–42, 151, 210, 221, 231, 233, 239, 299–300, 312, 315, 318, 322, 324, 333–334, 342–343, 345–346, 360, 362, 399, 418, 445–446, 448–454, 461–462, 474–475, 487–490, 494–495, 501, 505, 509–511, 533, 536, 542–543, 561, 596–597, 661–662, 667–668, 670, 674, 685, 701, 858, 931–931, 934; *Новгородская первая летопись старшего и младшего извода* [dalej: *НПЛ*], ред. А. Н. Насонов, Москва–Ленинград 1950, с. 21, 22, 51, 54, 55, 56, 59, 60, 63, 68, 70, 85–89, 183, 186, 190, 204–205, 325; *Летопись по Воскресенскому списку*, [in:] *ПСРА*, т. 7, Санкт-Петербург 1856, с. 80.

<sup>17</sup> П. С. Стефанович, *Крестоцелование*, с. 87.

<sup>18</sup> *Даврентьевская летопись*, стб. 162; *Ипатьевская летопись*, стб. 151; *НПЛ*, с. 183.

<sup>19</sup> Пор.: *Даврентьевская летопись*, стб. 54; *Ипатьевская летопись*, стб. 42, 324, 522–523.

którymi posługiwał się Kościół wschodni. Jak podają autorzy latopisów, osoby całujące symbol męki Chrystusa ukazywały czynionym gestem i słowem, że pragną pokoju i publicznie zobowiązują się dotrzymać danej obietnicy.

„Całowanie” w czasie zgromadzeń liturgicznych trudno uznać za zjawisko marginalne, stosowane wyłącznie na Rusi, gdyż zwyczaj ten był znany w całym świecie chrześcijańskim. Chodzi tutaj o praktykowany – nie tylko we wschodnim, ale i w zachodnim Kościele – stary obrzęd, określane mianem „ritus pacis”. Jego integralną część stanowił pocałunek pokoju – „osculum pacis”, z różnymi wariantami stosowania<sup>20</sup>. Występowanie pocałunku pokoju w liturgii chrześcijańskiej, oprócz kart *Nowego Testamentu*, poświadczane jest w pismach św. Justyna (przed 163)<sup>21</sup>, Tertuliana (przed 207)<sup>22</sup> i św. Cyryla Jerozolimskiego (przed 386)<sup>23</sup>. Autorzy piszą o wyjątkowości tego znaku przebaczenia i pojednania na zgromadzeniach wiernych. Po grecku gest, o którym mowa, jest nazywany pocałunkiem pokoju – „φιλήματι ειρήνης”, względnie pocałunkiem świętym – „φιλήματι άγιω” lub pocałunkiem miłości – „φιλήματι άγάπης”<sup>24</sup>.

Z upływem wieków, w miarę rozchodzenia się dróg wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa, poszczególne zwyczaje liturgiczne zaczęły ulegać zmianom i zyskiwać nowe znaczenia<sup>25</sup>. Tak też miało miejsce z wczesnochrześcijańskim pocałunkiem pokoju.

W kościele katolickim gest pozostał w niezmienionej formie i pełnił funkcje typowo religijne, głównie w czasie zgromadzeń eucharystycznych<sup>26</sup>. Oprócz pocałunku pokoju („osculum pacis”) istniał także zwyczaj całowania krzyża („osculum crucis”), jednak w obrębie zachodniego chrześcijaństwa zwyczaj ten stosowany był jedynie w liturgii paschalnej, w czasie obrzędów wielkopiątkowych, nie zaś w czasie składania przysięg<sup>27</sup>. Ciekawostkę stanowi tutaj obrzęd praktykowany w okresie całego roku kalendarzowego, na uroczystych mszach w świątyniach diecezji na Górnym Śląsku,

<sup>20</sup> L. E. Phillips, *The Ritual Kiss in Early Christian Worship*, Cambridge, 1996, s. 12–34; D. Serra, *The Kiss of Peace*, „Ecclesia orans”, 14, 1997, s. 79–94; P. de Clerck, *Le geste de paix, usages et significations*, [in:] *Liturgie et charité fraternelle. Conférences Saint-Serge XLV semaine d'études liturgiques, Paris, 30 Juin – 3 Juillet 1998*, red. A. M. Triacca, A. Pistoia, Roma 1999, s. 97–112; B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 1184–1192; M. Konieczny, *Pocałunek pokoju*, [in:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, red. E. Gigilewicz, Lublin 2011, kol. 901–902.

<sup>21</sup> *Justinus – Apologia I*, ed. E. J. Goodspeed, [in:] *Die ältesten Apologeten*, Göttingen 1915, rozdz. 65, w. 2.

<sup>22</sup> *Quinti Septimii Florentis Tertulliani presbyteri Carthaginiensis opera omnia – Liber de oratione*, [in:] *Patrologiae cursus completus – Ecclesiae Latinae*, ed. J. P. Migne, Parisiis 1844, kol. 1176–1177.

<sup>23</sup> *Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii. Ojcowie żywi*, t. 7, opr. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 259. Por. także J. Brinktrine, *Msza Święta*, Warszawa 1957, s. 218; C. Kościelniak, *Chrześcijańskie i laickie konteksty idei braterstwa i ich polityczne konsekwencje*, „Przegląd Zachodni”, 1, 2015, s. 7–20, zwłaszcza s. 10.

<sup>24</sup> *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznym*, tłum. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993 [dalej: GPNT]: *List do Rzymian*, 16,16; *1 List do Koryntian*, 16,20; *2 List do Koryntian*, 13,12; *1 List do Tesaloniczan*, 5,26; *1 List Piotra*, 5,14.

<sup>25</sup> J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, przekł. J. Prokopiuk, Kraków 2007, s. 78–89.

<sup>26</sup> G. Nickl, *Der Anteil des Volkes an der Messliturgie im Frankenreiche von Chlodivig bis Karl den Grossen*, Innsbruck 1930, s. 47–51 (Seria: *Forschungen zur Geschichte des innerkirchlichen Lebens*, Heft 2); P. Sczaniecki, „Ritus pacis” w liturgii mszalnej na terenie Polski, [in:] *Studia z Dziejów Liturgii w Polsce*, Lublin 1973, s. 245–296.

<sup>27</sup> L. A. Clodoaldi, *Caeremoniale Parisiense*, Parisiensis 1703, s. 178; E. Kayser, *Manuale sacerdotis curati fratrum misericordiae: continens compendium vitae divi, ac amabilis Fundatoris Joannis de Deo*, Vratislaviae 1789, s. 108.

w czasie tzw. ofiarowania, kiedy to wierni okrażają ołtarz, składając swoje datki do skarbony, a następnie całują przedkładany im krucyfiks.

W kościele prawosławnym natomiast wczesnochrześcijański zwyczaj uległ znaczącej transformacji. Aczkolwiek również tutaj od wieków praktykowany był w liturgii eucharystycznej pocałunek pokoju („φιλήματα ειρήνης”, „целование мира”)<sup>28</sup>, jednak na Rusi odrębny status zyskał gest całowania krzyża („целование креста” lub „крестное целование”), który przekroczył granice modlitewnej akcji i zaczął być stosowany przy czynnościach religijno-prawnych, takich jak przysięga, zawieranie traktatów politycznych, wzajemnych umów oraz ingresów władców<sup>29</sup>.

Osoba składająca publiczne przyrzeczenie i całująca krzyż, dotykała ustami świętego symbolu wiary na dowód, że mówi prawdę i odwołuje się do najwyższego testatora, czyli samego Chrystusa, określanego w *Biblii* mianem „świadek wierny i prawdomówny” („μάρτυς ὁ πιστός καὶ ἀληθινός”)<sup>30</sup>. Można rzec, że wypowiedziane zobowiązanie i wykonywany gest zyskiwały nadprzyrodzony status, gdyż nie przywoływały na świadka śmiertelnego człowieka lecz nieśmiertelnego Syna Bożego. Innymi słowy, krzyż – symbol Jezusa, w przypadku złamania przysięgi lub jej dotrzymania, zaczął spełniać funkcję sędziego, który potępia daną osobę lub ją wybawia. Zastosowanie miały tutaj słowa *Biblii*, odnoszące się do Chrystusa: „Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu”<sup>31</sup>.

Osoby składające przysięgę krzyżową niewątpliwie zdawały sobie sprawę, że uczestniczą w wyjątkowej ceremonii, do której zaproszone były siły nadprzyrodzone. Tym bardziej, że swoje zobowiązanie manifestowały zarówno przed ludźmi, jak i Bogiem, nie tylko słowem – wypowiadając rotę, ale i czynem – całując krzyż. Mało przekonujące jest natomiast twierdzenie, że całowanie krzyża miało wyrażać odpowiedzialność władcy tylko przed Bogiem i współrodowcami<sup>32</sup>. Teologia krzyża z samego założenia uwypukla jego uniwersalizm w wymiarze wertrykalnym – jednoczącym Boga z ludźmi, a także horyzontalnym – odnoszącym się do wszystkich wierzących, bez wyjątku. Akcentowany jest nawet aspekt kosmiczny tego wyjątkowego symbolu chrześcijaństwa, wywodzony z konkretnych zapisów na kartach *Biblii*<sup>33</sup>. Ta

<sup>28</sup> Rog.: Н. Д. Успенский, *Византийская литургия*, Москва 1983, s. 5–45; И. [Зизиулас], *Евхаристия: некоторые библейские аспекты*, „Символ”, 24, 1990, s. 9–56; А. К. Байбурун, А. Л. Топорков, У истоков этикета. *Этнографические очерки*, Ленинград, 1990, s. 49–64; *Православное богослужение*, вып. 1, 1999, s. 95; K. Ware, *Kościół Prawosławny*, tłum. W. Misijuk, Białystok 2002, s. 200–368; З. Дашевская, *Целование мира*, „Свет Христов просвещает всех: Альманах Свято-Филаретовского православно-христианского института”, 3, 2011, s. 130–146; А. И. Колобова, *Символическое значение поцелуя в христианстве*, „Magister Dixit: научно педагогический журнал Восточной Сибири”, 2 (06), Июнь 2012, s. 42–50.

<sup>29</sup> В. И. Сергеевич, *Русскія юридическія древности*, т. 2, вып. 1, s. 190–210; А. И. Филошкин, *Институт крестоцелования*, s. 42–48; П. С. Стефанович, *Крестоцелование*, s. 86–113.

<sup>30</sup> GPNT: *Objawienie Jana*, 3,14.

<sup>31</sup> Ibidem, *Ewangelia św. Łukasza*, 2,34.

<sup>32</sup> А. П. Толочко, *Князь в Древней Руси*, s. 78–79; А. И. Филошкин, *Институт крестоцелования*, s. 42–48; M. Bartnicki, *Władca i poddani*, s. 114.

<sup>33</sup> A. Rickert, *Über Kreuz und schrägkreuz als Figuren im Raum*, „Symbolon. Jahrbuch der Gesellschaft für Wissenschaftliche Symbolforschung”, 6, 1968, s. 62–64; M. Kurdzialek, *Der Mensch als Abbild des Kosmos*, „Miscellanea Mediaevalia”, 8, 1971, s. 35–75; P. S. Minear, *The Crucified World: The Enigma of Galatians 6,14*, [in:] *Theologia Crucis – Signum Crucis. Festschrift für Erich Dinkler zum 70. Geburtstag*, hrsgb. C. Andersen, G. Klein, Tübingen 1979,

ostatnia zaś była niewątpliwie znana, zarówno wyższemu duchowieństwu ruskiemu, które dawało krzyż do całowania i objaśniało wiernym znaczenie tego gestu, jak również niemalej rzeszy popów i ihumenów. Aby podnieść poziom wiedzy teologicznej wśród kleru, a co za tym idzie wśród nauczanych przezeń wiernych, skryptoria na Rusi dokonywały licznych przekładów pism Ojców Kościoła na zrozumiały dla wszystkich język słowiański<sup>34</sup>.

Praktyka udowodniła jednak szybko, bo już w końcu XI wieku, że żadna symbolika, nawet oparta o sferę *sacrum*, nie jest dostatecznie mocna, by nie mogła być naruszona. Przykładem tutaj może być, opisana na kartach *Powieści minionych lat*, sprawa Światopełka kijowskiego, który w 1097 r. na zjeździe w Lubeczu, wraz z innymi Rurykowiczami, całował krzyż, deklarując dobrą wolę w czasie zawieranej ugody, a następnie kazał pojmać i oślepić sygnatariusza tej samej ugody – księcia Wasylka z Trembowli. Tragedii nie zapobiegła, dobitnie wypowiedziana wcześniej, przez uczestników spotkania w Lubeczu, rota złożonej przysięgi: „Да аще ѿселѣ кто на кого встанеть . то на того будемъ вси и честьный крѣтъ”<sup>35</sup>. Najgorsze jednak świadectwo wydał autor *Latopisu kijowskiego* dwóm braciom, Izjasławowi i Włodzimierzowi Dawidowiczom. Książęta ci, w latach 1146–1147 kilkakrotnie nie dotrzyмали obietnic złożonych w czasie całowania krzyża. Knuli i intrygowali, planując pozbawić życia swojego krewniaka Igora Olegowicza. Pojmawszy go w końcu, zdradziecko zamordowali. Co więcej, byli całkowicie świadomi swojego niemoralnego postępowania, na co wskazują wypowiedziane przez nich słowa: „се есѣвъ зачала дѣло зло . а свершивѣ до конца . братоубиство . поидивѣ искоренивѣ Стослава . и переимевѣ волость его . сгадаша”<sup>36</sup>.

Należy tutaj zauważyć, iż przypadki łamania przysięgi krzyżowej, rzadkie na początku występowania tego zjawiska, z upływem kolejnych wieków stawały się coraz częstsze. Można powiedzieć, iż zbyt powszechne odwoływanie się do *sacrum* prowadziło do jego stopniowej dewaluacji. Życie polityczne na Rusi, podobnie jak w innych krajach, w miarę postępowania rozbitcia dzielnicowego, stawało się coraz bardziej skomplikowane i częstokroć prowadziło do prawdziwego zdziczenia obyczajów<sup>37</sup>. Widać to

s. 395–407; E. Testa, *Il simbolismo dei Giudeo-Cristiani*, [in:] *Studium Biblicum Franciscanum – Collectio Maior*, vol. 14, Jerusalem 1981, s. 300–302; S. Kobieliński, *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa 2000, s. 211–214, 252–255. Por. także: И. Н. Данилевский, *Древняя Русь глазами современников и потомков (IX–XII вв.)*, Москва 1998, s. 253–254.

<sup>34</sup> А. А. Шахматов, *Сказание о предложении книг на славянский язык*, [in:] *Jagić-Festschrift: Zbornik u slavu Vatroslava Jagića*, Berlin 1908, s. 181–193; Б. Н. Флоря, *Сказание о предложении книг на славянский язык. Источники, время и место написания*, „Byzantinoslavica”, 46, 1985, s. 121–130. Por. też: J. Kazimierczyk, *Zrozumieć Rosję*, s. 50–70.

<sup>35</sup> „Jeżeli ktoś odtąd będzie przeciw komu, to przeciw temu będziemy [my] wszyscy i krzyż święty”. *Ипатьевская летопись*, стб. 230.

<sup>36</sup> „Skoro zaczęliśmy sprawę niegodziwą, to doprowadzmy do końca bratobójstwo. Pojedźmy i wykorzeźmy Światosława [brata Igora Olegowicza] i przejmijmy włość jego”. *Ibidem*, стб. 330.

<sup>37</sup> Por.: А. Е. Пресняков, *Лекции по русской истории*, т. 2, вып. 1: *Западная Русь и литовско-русское государство*, Москва 1939, s. 13–21; L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji. Szkice z historii etnicznej*, przekł. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 1996, s. 75–82; H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, przyg. K. Stopka, Kraków 1996, s. 313–314, 324–326; Idem, *Wzrost potęgi Moskwy*, Kraków 2000, s. 85–86; N. Miika, *Mechanizmy postępującego rozbitcia dzielnicowego i zjednoczenia Polski w XIII wieku (z uwzględnieniem roli Śląska)*, „Śląski Notes Historyczny”, 1, 2011, s. 8–17; P. Сухар, *Роль галицкого боярства у князівській усобиці 1153–1154 pp.* [in:] *Principalities in lands of Galicia and Volhynia in inter-*



zwłaszcza na kartach *Latopisu kijowskiego*, gdzie podane są liczne przykłady stosowania gestu całowania krzyża przez przedstawicieli rozradzającej się w szybkim tempie dynastii Rurykowiczów. Warto zauważyć, iż około 1/3 opisanych w tym źródle przysięg nie była dotrzymywana. Nie oznacza to oczywiście, że tak należy określać algorytm tego zjawiska. Z całą pewnością autor *Latopisu kijowskiego*, zresztą jak i inni ruscy latopisarze, nie opisywał wszystkich przypadków całowania krzyża i dotrzymywania lub niedotrzymywania wierności powziętym zobowiązaniom, a jedynie te, które były wyraziste i służyły funkcji dydaktyczno-moralnej dzieła<sup>38</sup>.

Aby zapobiec przypadkom łamania przysięgi krzyżowej przez władców, kościół na Rusi, ustami swoich dostojników i mnichów, potępiał złe przykłady, zachęcając Rurykowiczów do wiarygodności i uczciwości<sup>39</sup>. Wymowne są tutaj słowa, odnotowane na kartach *Latopisu kijowskiego*, a wypowiedziane przez ihumena peczerskiego Polikarpa: „вамъ Бѣ тако велѣлъ быти . правду дѣлати на семъ свѣтѣ . въ правду судъ судити . и въ хрѣстномъ цѣлованьи вы стоѣти”<sup>40</sup>. Dewizę tę autor *Latopisu woskresienskiego* uzupełnia zwrotem: „и земли Русскіе блюсти”<sup>41</sup>. Stosując działania prewencyjne, duchowieństwo na Rusi stawiało za wzór tych spośród Rurykowiczów, którzy postępowali prawdomównie. Zjawisko to można zaobserwować, czytając zamieszczone na kartach latopisów, noty obituarne. Charakterystyczną jest niewątpliwie zapiska dotycząca śmierci księcia Gleba Aleksandra Jurewicza, zamieszczona w związku z datą 20 stycznia 1171 r. – „В то же время престависа . бѣговѣрны князь . Глѣбъ снѣ Юрьевъ . внукъ Володимеръ . въ Кисвѣ княживъ . в . лѣтъ сеи бѣ князь . братолобець . къ кому любо крѣсть цѣловашеть . то не ступашеть его и до смрѣти . баше же кротокъ . бѣгонравенъ . манастырѣ люба . чѣрнѣцький чинъ чѣсташе . нищага добрѣ набдаше”<sup>42</sup>.

Zdaniem autorów latopisów, którymi były najczęściej osoby duchowne, władców niedotrzymujących przysięg czekała kara, którą wymierzał Bóg. Wymownym tego przykładem są słowa włożone przez kijowskiego latopisarza w usta Izjasława

*national relations in 11<sup>th</sup>–14<sup>th</sup> c. Publication after 2<sup>nd</sup> International Conference, Ivano-Frankivsk, 20<sup>th</sup>–22<sup>th</sup> October, 2011*, ed. V. Nagirnyy, Krakow 2012, s. 65–70 (Seria: *Colloquia Russica. Series I*, vol. 2); A. Kijas, *Rus*, Poznań 2014, s. 65–71, 79–91 (seria: *Początki Państwa*).

<sup>38</sup> Por.: A. A. Шапиро, *Историография с древнейших времен по XVIII век. Курс лекций*, Ленинград 1982, s. 47–66; A. A. Шайкин, *Этические герои и персонажи „Повести временных лет” и способы их изображения*, „Русская литература”, 3, 1986, s. 89–108; И. Н. Данилевский, *Библизмы Повести временных лет*, „Герменевтика древнерусской литературы X–XVI вв.”, 3, 1992, s. 75–103; Idem, *Библия и Повесть временных лет (К проблеме интерпретации летописных текстов)*, „Отечественная история”, 1, 1993, s. 78–94; idem, *Повесть временных лет. Герменевтические основы источниковедения летописных текстов*, Москва 2004, s. 234–239, 241–258; A. С. Дѣмин, „Киевская летопись”: официозность летописца „Вестник славянских культур”, 2, 2012, s. 63–66.

<sup>39</sup> И. Н. Данилевский, *Древняя Русь*, s. 228–233.

<sup>40</sup> „Wam [kniaziom] Bóg tak nakazał postępować: prawdę czynić na tym świecie, sprawiedliwie sądy sprawować i krzyżowego całowania przestrzegać”. *Ипатьевская летопись летопись*, стб. 530.

<sup>41</sup> „I ruskiej ziemi strzec”. *Летопись по Воскресенскому списку*, стб. 80.

<sup>42</sup> „Zmarł prawowierny książę Gleb, syn Juriewowy, wnuk Włodzimierzowy, będąc we władaniu w Kijowie 2 lata. Ten książę braci miłował, a jeżeli komuś krzyż pocałował, to przysięgi aż do śmierci nie przestępował. Był pobożny, przykładowy, o klasztorzy się troszczył, stan mniszcy czcił, nędzarzy hojnie obdarowywał”. *Ипатьевская летопись*, стб. 563. Datę śmierci księcia Gleba uznaje się za wiarygodną, por.: Л. Войтович, *Княжа доба на Русі: портрети еліти*, Біла Церква 2006, s. 563.

Mścisławowicza, w związku z wydarzeniami z 1152 r. – „аче Володимеръ оумреть а Бѣ оубиль его . зане ступиль естъ хрѣстьного чѣлованиа”<sup>43</sup>. Sprawiedliwość Bożą wykonywali również ludzie mszczący się na krzywoprzysięzcy. Tak miało miejsce w przypadku księcia Włodzimierza Mścisławowicza, który zapadł na ciężką chorobę i zmarł 10 maja 1171 r.<sup>44</sup>, zaś wcześniej „се же много подѣа . бѣды бѣгаа . передо Мьстиславомъ . ово в Галечь . ово Оугры ово в Рязань . ово . в Половцихъ . за свою вину. занеже не оустоаше въ крѣтномъ . цѣловании всегда же и то гонаше”<sup>45</sup>.

Zdarzało się jednak, że przysięgę krzyżową łamali nawet przedstawiciele hierarchii kościelnej. Do negatywnych przykładów można zaliczyć biskupa czernihowskiego Antoniego. Dostojnik ten, w 1164 r., jako pierwszy całował krzyż, zobowiązując się, że nie powiadomi o śmierci Światosława Olegowicza, jego bratanka Światosława Wsiewołodowicza, by ten nie objął władzy w Czernihowie, a następnie, jako pierwszy, przysięgi nie dotrzymał. Szczytem hipokryzji wspomnianego tutaj hierarchy kościelnego były słowa, jakie wcześniej wygłosił do pozostałych osób, biorących udział w obrzędzie całowania krzyża, członków księżęcej drużyny: „Да Бѣ ми будеть . и того рожшиаа тако не послати ми къ Всеволодичю . никимже . вобразомъ . ни извѣта положити . паѣ же снѣве вамъ молваю . да не погинете дшею и будете предателе тако Июда”<sup>46</sup>.

Zdaniem opisującego to wydarzenie autora *Latopisu kijowskiego*, głównymi winowajcami, gdy chodzi o łamanie zobowiązań krzyżowych, byli jednak nie tyle duchowni, a nawet książęta, co mieszkańcy odległego Nowogrodu, którzy przez lata nauczyli się swoich władców oszukiwać i nie dotrzymywać przysięg, zawieranych w czasie całowania krzyża<sup>47</sup>.

Opinii tej nie potwierdza autor *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego*, który prezentując przykłady łamania przysięg, obwinia o to kolejnych ruskich książąt<sup>48</sup>. Działała tutaj zasada, że o swoich rzadko pisało się źle, zaś grzech widziało się przede wszystkim w obcych, zwłaszcza gdy pochodzili z odległych stron. Pojawia się jednak pytanie, kto nauczył mieszkańców Nowogrodu łamać przysięgi krzyżowe, czy aby nie ci, którzy te przysięgi składali? Nie ulega żadnym wątpliwości, że poddani brali wzorce od swoich władców. Z kart latopisów wynika, że zwyczaj całowania krzyża upowszechnił się w lokalnych społecznościach dopiero w drugiej połowie XII wieku<sup>49</sup>. Słusznie jednak

<sup>43</sup> „Jeżeli Włodzimierz umrze, to [znaczy, że] Bóg go zabił, ponieważ przestąpił przysięgę krzyżową.” *Ипатьевская летопись*, стр. 451.

<sup>44</sup> D. Dąbrowski, *Genealogia Mścisławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początku XIV wieku)*, Kraków 2008, s. 175–177. *Ите погляды в теј справіе*: М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 2, Львів 1905, с. 366, ргуур. 4; Н. Г. Бережков, *Хронология русского летописания*, Москва 1956, с. 186–187, 337–338; Л. Войтович, *Княжа доба на Русі*, с. 463.

<sup>45</sup> „Wiele biedy zaszła, uciekając przed Mścisławem [Iziasławiczem] – to do Halicza, to na Węgry, to do Rязania, to do Polowców – za swoją winę, ponieważ nie dotrzymywał przysięg krzyżowych”. *Ипатьевская летопись*, стр. 567.

<sup>46</sup> „Niech Bóg mi będzie świadkiem i Jego Rodzicielka, że nie posłę do Wsiewołodowicza w żadnym wypadku ani przysięgi nie naruszę. Nadto wam synowie powiadam, abyście nie zgubili duszy i nie byli zdrajcami, jak Judasz”. *Ibidem*, стр. 522–523.

<sup>47</sup> *Лаврентьевская летопись*, стр. 362; *Ипатьевская летопись*, стр. 561.

<sup>48</sup> *НПЛ*, с. 21, 22, 51, 54, 55, 56, 59, 60, 63, 68, 70, 85–89, 183, 186, 190, 204–205, 325.

<sup>49</sup> W tej sprawie, zob.: А. И. Филюшкин, *Институт крестоцелования*, с. 43.

zauważono, że brak wcześniejszych informacji o całowaniu krzyża przez przedstawicieli gminu może wynikać z samego charakteru latopisów, jako źródeł proveniencji dworskiej, opisujących zasadniczo czyny poszczególnych książąt, ich rodzin i najbliższego otoczenia<sup>50</sup>.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na relacje władców ruskich z władcami krajów ościennych. Co ciekawe, pierwszy – jak się wydaje – odnotowany przypadek układu politycznego ruskiego księcia z obcym monarchą, któremu towarzyszył pocałunek, zamieścił na kartach swojego dzieła polski kronikarz, zwany Gallem Anonimem. Opisując wkroczenie do Kijowa w 1076 r.<sup>51</sup> wojsk Bolesława Śmiałego, zwanego też Szczodrym, z dynastii Piastów, który zamierzał osadzić na tamtejszym tronie swojego krewniaka Izjasława Jarosławowicza z rodu Rurykowiczów, wspomina, że polski władca otrzymał od ruskiego księcia osobliwą propozycję. Mianowicie ten poprosił Bolesława, by ten wyjechał mu naprzeciw i dał pocałunek pokoju, aby uszanować jego naród („ob reverentiam sue gentis”). Śmiały wyraził na to zgodę, ale kazał sobie słono zapłacić, taką ilością grzywien złota, ile kroków zrobi jego koń z kwatery do miejsca spotkania z Izjasławem. Następnie, gdy już dotarł do celu, nie zsiadł z konia lecz z uśmiechem, ciągnąc Izjasława za brodę, dał mu ten dość kosztowny pocałunek<sup>52</sup>. Rodzi się pytanie: jaki to pocałunek pokoju („pacis osculum”) miał na myśli Izjasław Jarosławowicz mówiąc, że czyniąc go, Bolesław uszanuje ruski naród? Poza tym: dlaczego polski władca ciągnął Izjasława za brodę („barbam eius subridendo”)?

Usiłując odpowiedzieć na postawione tu pytania warto przytoczyć kilka faktów. Typowo ruskim znakiem pokoju i zawieranego porozumienia było całowanie krzyża. Zwyczaj ten nie był w XI wieku znany na ziemiach polskich, a także w innych krajach zachodniej Europy. Wymownym tego przykładem jest brak informacji na jego temat we wczesnośredniowiecznych przekazach źródłach, które wzmiankują jedynie przysięgę na krzyż, bez jego całowania. Osoby dokonujące aktu publicznego przyrzeczenia, wyciągały rękę w kierunku krzyża, ewentualnie krucyfiksu, lub też kładły na nim palce, a następnie wypowiadały słowa odpowiedniej roty<sup>53</sup>. Krzyż nie był jedynym przedmiotem, na który zawierana była przysięga w krajach kultury łacińskiej. Fachowcy wspominają także o relikwiach, uchwycie drzwi z kościoła, pierścieniu, mieczu, tro-

<sup>50</sup> Por.: M. Bartnicki, *Władca i poddani*, s. 115, przyp. 389.

<sup>51</sup> J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992, s. 157, 199; T. Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Kraków 2010, s. 20–25; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 2, с. 59–60, przyp. 4. Ostatni z autorów twierdzi, że wydarzenie miało miejsce w 1074 r.

<sup>52</sup> *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. K. Maleczyński, [in:] *Monumenta Poloniae Historica. Nova Series* [dalej: MPH. NS], t. 2, Kraków 1952, s. 48–49.

<sup>53</sup> J. Kapras, *Mezni přísaha v českém právu. Příspěvek k dějinám českých ordálů*, Praha 1915, s. 3–15; S. Borowski, *Przysięga dowodowa w procesie polskim późniejszego średniowiecza*, Warszawa 1926, s. 37–62; M. Duda, S. Jóźwiak, *Ze świata średniowiecznej symboliki. Gest i forma przysięgi w chrześcijańskiej Europie (X–XV w.)*, Kraków 2014, s. 68–150.

nie monarszym, insygniach władzy, jak również słońcu<sup>54</sup>, kiju przyrzeczenia, włosach, a nawet o brodzie.<sup>55</sup>

Mając na uwadze powyższy stan rzeczy, można pokusić się o próbę interpretacji cytowanego wcześniej fragmentu kroniki Galla Anonima. Niewykluczone, że sprawy przedstawiały się tutaj następująco. Pragnąc pokazać swoim rodakom na Rusi, jak również kościelnej hierarchii w tym kraju, że wprowadzający go na tron kijowski katolicycy Lachowie są takimi jak oni chrześcijanami (było już ponad 20 lat po wielkiej schizmie), Izjasław Jarosławowicz zaproponował, aby polski władca, ruskim zwyczajem, dokonał gestu pocałunku pokoju („paxis osculum”), czyli prawdopodobnie całowania krzyża na znak zawartego pojednania. Stąd tajemniczo brzmiące słowa kronikarza, mówiące, iż czyniąc ten gest, katolicki władca uszanuje ruski naród. Zdając sobie sprawę, że pocałunek krzyża jest poważnym ukłonem w stronę Izjasława, a nie chcąc zrażać sobie katolickich dostojników kościelnych, którzy towarzyszyli mu w wyprawie na Kijów, a być może był wśród nich nawet nieprzychylny polskiemu władcy biskup krakowski Stanisław, Bolesław Śmiały wybrał rozwiązanie kompromisowe. Mianowicie zażądał dla siebie, a być może także dla swojego duchowieństwa i wojów, wszak miał przydomek Szczodry, ogromnej gratyfikacji finansowej za poniesione koszty wyprawy i wspomniany wcześniej „paxis osculum”. Do wykonanego przez siebie na koniu gestu całowania dodał jednak, zwyczajową i nie budzącą podejrzeń w swoim otoczeniu, czynność chwywania za brodę w czasie składania przysięgi. Aczkolwiek polski kronikarz *expressis verbis* nie wspomniał, że Bolesławowy „paxis osculum” wiązał się konkretnie z całowaniem krzyża, to jednak praktyka zawierania wzajemnych porozumień i układów pokojowych na Rusi była właśnie taka. Warto ponadto nadmienić, że również autorzy latopisów nie zawsze nazywali gest publicznego przyrzeczenia mianem „całowanie krzyża” („крестъное целованіе”), zadowolając się częstokroć krótkim określeniem „całowanie” („целованіе”)<sup>56</sup>.

W tym miejscu warto dodać, że Gall Anonim, utożsamiany ostatnio z Mniczem z Lido i wiązany z Wenecją, był z pewnością człowiekiem obcym kulturowo względem Rusi i tamtejszych zwyczajów<sup>57</sup>. Najpewniej też nigdy nie zetknął się osobiście z gestem całowania krzyża w czasie składania przysięg lub zawierania układów. Znał natomiast „osculum paxis”, jako stosowany w kręgu zachodniego chrześcijaństwa znak pokoju, bo z takowym, jako osoba duchowna, stykał się uczestnicząc w zgromadzeniach liturgicznych. Przebywając zatem w Polsce i słysząc w swoim otoczeniu, o mającej miejsce

<sup>54</sup> W. Semkowicz, *Przysięga na słońce. Studium porównawcze prawnno-etnologiczne*, [in:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 2, Lwów 1916, s. 304–377.

<sup>55</sup> L. Kolmer, *Promissorische Eide im Mittelalter*, Kallmünz 1989, s. 233–243 (Seria: *Regensburger Historische Forschungen*, Bd. 12).

<sup>56</sup> *Ипатьевская летопись*, стб. 347, 664, 934; *Софійская первая летопись*, [in:] *ПСРА*, т. 5, Санкт-Петербург 1851, с. 245; *Воскресенская летопись*, [in:] *ПСРА*, т. 8, Санкт-Петербург 1859, с. 215, 216, 222–223; *Московский летописный свод конца XV века*, [in:] *ПСРА*, т. 25, Москва–Ленинград 1949, с. 333; *Никаноровская летопись*, [in:] *ПСРА*, т. 27, Москва–Ленинград 1962, с. 110.

<sup>57</sup> T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Poznań 2004, s. 197–199; D. Borawska, *Gallus Anonim czy Italus Anonim*, „Przegląd Historyczny”, 56, 1965, s. 111–119; T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 107–110.

blisko 40 lat wcześniej wyprawie zbrojnej Bolesława Śmiałego na Ruś, jak również o osobliwej propozycji tamtejszego księcia, dotyczącej uszanowania ruskiego zwyczaju i złożenia pocałunku na znak zawartego porozumienia, mógł to rozumieć tylko przez pryzmat zwyczajów świata kultury zachodniej, w której się wychował. Określił zatem, zasłyszany zwrot „pocałunek pokoju”, po rusku „целование” lub „крестъное целование”, łacińskim terminem „osculum pacis”, jakże podobnym do „osculum crucis”, oznaczającym „całowanie krzyża”.

Tak więc można przyjąć, iż pierwszym udokumentowanym przykładem zawarcia układu między prawosławnym księciem ruskim a władcą katolickiego państwa, w czasie którego ten ostatni dokonał czynności całowania krzyża na znak pokoju i zawartego porozumienia, jest scena opisana na kartach kroniki Galla Anonima, rozgrywająca się w 1076 r. w Kijowie w momencie spotkania księcia Izjasława Jarosławowicza z Bolesławem Śmiałym (Szczodrym). Historycy nie potrafili, jak dotąd, dostatecznie jasno wyjaśnić przytoczonego fragmentu dzieła XII-wiecznego polskiego dziejopisa<sup>58</sup>.

Można powiedzieć więcej. Podobnie jak na Rusi, również na ziemiach polskich, pocałunek pokoju („osculum pacis”), choć nie był równoznaczny z całowaniem krzyża, stanowił ważny znak pojednania i zawarcia wiążącej umowy. Stosując go, strony decydowały się niekiedy wzmocnić gest pocałunku pokoju poprzez złożenie stosownej przysięgi. Fakt taki odnotował anonimowy autor *Rocznika kapituły poznańskiej*, pisząc o spotkaniu władcy wielkopolskiego Przemysła I z księciem wschodniopomorskim Świętopełkiem II. Oto interesujący fragment: „Convenerunt dicti duces Przemisl et Swanthopelk inter castrum antiquum et novum; et cum paucissimis hominibus sine gladiis et totaliter inermes et visis ad invicem osculabantur mutuo unus alium et insidentibus equis tractaverunt inter se negocia sua. Dux autem Przemisl rediit ad suas staciones et dux Swanthopelk ad castrum Nakel antiquum firmata pace. In crastino vero, hoc est ipso die beati Jacobi apostoli, descendit dux Przemisl cum suis militibus in castrum antiquum Nakel. Quem benigni suscipiens in castrum dux Swanthopelk inter se per iuratorium caucionem firmaverunt pacem”<sup>59</sup>.

Należy zauważyć, że „osculum pacis” był znany nie tylko w Polsce ale także w innych krajach zachodniego chrześcijaństwa, w tym także na Węgrzech. Fakt jego stosowania w tym kraju poświadcza dokument Kolomana, syna króla Władysława I z dy-

<sup>58</sup> М. Грушевський, *Історія України-Руси*, т. 2, с. 59–60, przyp. 4; С. М. Соловьев, *История России с древнейших времен*, кн. 1, Москва 1960, с. 358–364; А. Мironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 81; E. Fabia, *Gest i rytuał w spotkaniach władców polskich i ruskich w najstarszej historiografii Polski i Rusi*, [in:] *Rurikids in dynastic relations: politics, customs, culture, religion 10<sup>th</sup>–16<sup>th</sup> centuries. Publication after 4<sup>th</sup> International Conference, Mogiła, 14<sup>th</sup>–16<sup>th</sup> November 2013*, ed. V. Nagirnyy, Krakow 2014, s. 56–58 (Seria: *Colloquia Russica. Series I*, vol. 4).

<sup>59</sup> „Spotkali się pomiędzy starą a nową twierdzą [Nakło – N.M.], książęta, Przemysł i Świętopełk, wraz z kilkoma zaledwie ludźmi, bez mieczy, całkiem nieuzbrojeni, i mając się nawzajem na oku, pocałunek wymienili, i siedząc na koniach rozprawiali o swoich sprawach. Przemysł powrócił zatem do swoich stanowisk, a książę Świętopełk do dawnej twierdzy Nakło, po zawarciu trwałego pokoju. Nazajutrz zaś, czyli w samym dniu błogosławionego Jakuba Apostoła, wjechał książę Przemysł ze swoimi rycerzami do dawnej twierdzy Nakło. Przyjmując go gościnnie na zamku, książę Świętopełk potwierdził przysięgą zawarcie z nim pokoju”. *Rocznik kapituły poznańskiej*, ed. B. Kürbis, [in:] *MPH. NS*, t. 6, Warszawa 1962, s. 40.

nastii Arpadów, sporządzony w 1096 r., w którym znaleźć można następujący zwrot: „Rex ad osculum pacis eos [comitem Guran, comitem Hugrinum etc. – przyp. *N.M.*] recipiens, et honorifice eos tractans, ad talem concordiam deuenerunt”<sup>60</sup>.

Praktykowanie stosowania pocałunku pokoju potwierdza również autor *Kroniki węgiersko-polskiej*. Opisując ceremonię koronacyjną pierwszego króla Węgier (25 XII 1000 lub 1 I 1001), kronikarz nadmienia, że przed Stefanem I Świętym noszono krzyż, a władca ten – „osculum pacis omnibus prebet”<sup>61</sup>. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, jak praktycznie miałyby wyglądać udzielanie przez węgierskiego władcę pocałunku pokoju wszystkim obecnym na uroczystości? Wszak było to wydarzenie ogromnej wagi i w ceremonii mogło uczestniczyć co najmniej kilkuset, o ile nie kilku tysięcy ludzi<sup>62</sup>. Gdzie tu miejsce na bezpieczeństwo władcy i ile czasu musiałaby trwać taka uroczystość? Łatwiej przyjąć, że król Stefan – tak jak to czynili ruscy książęta – pocałował noszony w jego obecności krzyż i wypowiedział słowa odpowiedniej roty, co uniwersalnie skutkowało wobec wszystkich zgromadzonych tam wiernych<sup>63</sup>. Tego jednak kronikarz nie odnotował, określając jedynie wykonany przez węgierskiego króla gest mianem „osculum pacis”, zgodnie z nomenklaturą pojęć świata, w którym funkcjonował. Oczywiście interpretacja taka jest jedną z możliwych. Należy nadmienić, że pozostałe, bardziej wiarygodne źródła, wzmiankujące to wydarzenie, w ogóle nie informują o pocałunku pokoju, którego podczas uroczystości koronacyjnych miał udzielić Stefan I Święty<sup>64</sup>.

Na temat pocałunku pokoju autor *Kroniki węgiersko-polskiej* wspomina w jeszcze innym miejscu, a mianowicie w związku z wydarzeniami z drugiej połowy XI wieku. Chodzi o gest, jaki mieli wykonać pretendenci do tronu węgierskiego, Piotr i Bela, a także książę polski Bolesław, krótko przed wyprawą wojenną przeciwko swojemu zdeklarowanemu wrogowi, królowi Węgier Henrykowi<sup>65</sup>. Dokonując pocałunku pokoju, wspomniani tutaj koalicjanci z pewnością zawarli przymierze. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić czy autor dzieła, określając towarzyszący zawartemu układowi gest, jako „osculum pacis”, miał na myśli publicznie wykonany znak zawartej przysięgi, czy też tylko odruch zwykłej ludzkiej życzliwości, jaką okazali sobie nawzajem Piotr, Bela i książę Bolesław, przed decydującym starciem ze śmiertelnym wrogiem<sup>66</sup>.

<sup>60</sup> „Król, przyjmując ich [hrabiego Gurana, hrabiego Hugrina i innych – *N.M.*] pocałunek pokoju i ze złością traktując, przyprowadził ich do pojednania”. *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis* [dalej: *CDH*], ed. G. Fejér, t. 2, Budaë 1829, s. 18–19.

<sup>61</sup> „Przekazał wszystkim pocałunek pokoju”. *Chronicon Hungarico-Polonicum*, ed. I. Deér, [in:] *Scriptores rerum Hungaricarum* [dalej: *SRH*], vol. 2, Budapestini 1938, s. 310.

<sup>62</sup> Por.: G. Kristó, *Magyarország története 895–1301*, Budapest 2006, s. 93–94.

<sup>63</sup> Por.: J. Kazimierczyk, *Zrozumieć Rosję*, s. 64.

<sup>64</sup> Por.: Z. Tóth, *Szent István legrégibb életinata nyomán*, „Századok”, 81, 1947, s. 23–94; R. Prażák, *The Legends of King Stephen*, „Hungarian Studies”, 1, 1985, 2, s. 163–177; G. Kristó, *Szent István király*, Budapest 2002, s. 56–78. Gdy chodzi o polskojęzyczną literaturę na ten temat, zob.: A. Fijałkowski, *Koronacje królów węgierskich w średniowieczu. Zarys problematyki badawczej w kontekście polskim*, [in:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 213–224; R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999, s. 102–125.

<sup>65</sup> *Chronicon Hungarico-Polonicum*, s. 318.

<sup>66</sup> Trudno stwierdzić o jakiego księcia Bolesława, sojusznika Beli węgierskiego, tutaj chodzi. Kwestii tej nie wyjaśnia Je-

Należy jednak wspomnieć, że *Kronika węgiersko-polska*, gdy chodzi o prezentację politycznych realiów wzmiankowanych wydarzeń, jest dziełem dość bałamutnym<sup>67</sup>. Niemniej jej autor, z całą pewnością, opisywał kulturowe i obyczajowe realia swoich czasów. Stąd niewątpliwie zaczerpnął informacje o istniejącym na Węgrzech zwyczaju, określanym mianem „osculum pacis”, manifestowanym przy okazji koronacji lub też w czasie zawierania przymierza. Należy więc przyjąć, że wzmiankowane przez kronikarza opisy odzwierciedlają węgierskie realia epoki, w której zredagowane zostało źródło, prawdopodobnie w drugiej połowie XII lub pierwszej połowie XIII wieku<sup>68</sup>.

W tym miejscu warto zauważyć, że źródła polskie czy węgierskie, aczkolwiek wzmiankują „osculum pacis”, stosowany podczas zawieranych układów, bynajmniej jednak *expressis verbis* nie wspominają, że gest ten był łączony z całowaniem krzyża w czasie składanej przysięgi, tak jak to miało miejsce na Rusi. Informując o publicznych przyrzeczeniach składanych przez poszczególnych przedstawicieli dynastii Piastów i Arpadów, autorzy średniowiecznych tekstów znad Wisły i Dunaju ukazują jedynie te gesty, które były powszechnie stosowane w kręgu kultury zachodniej<sup>69</sup>. Wszystkie bez wyjątku przypadki przysięg, którym towarzyszył zwyczaj całowania krzyża, a odnoszące się w interesującym okresie do władców Polski i Węgier, odnotowane zostały jedynie w źródłach ruskich.

Zdaniem autora *Latopisu kijowskiego*, w 1145 r. doszło do spotkania synów Bolesława Krzywoustego – polskich juniorów Bolesława Kędzierzawego i Mieszka Starego z ich starszym bratem Władysławem II Wygnąncem, którego wspierali ruscy sojusznicy: Igor i Światosław-Mikołaj Olegowicze, Włodzimierz Dawidowicz i Światosław Wsiewołodowicz. Wydarzenie miało miejsce na jakimś błotnistym terenie w centralnej Polsce, prawdopodobnie w okolicach Sieradza i Łęczycy<sup>70</sup>. Zawierając układ pokojowy, strony spotkania wykonały gest pocałunku krzyża. Niewątpliwie osobami zachęcającymi skonfliktowanych synów Krzywoustego do zastosowania tej nieznannej na ziemiach polskich formy przysięgi byli wspomniani przed chwilą książęta ruscy. Wypowiadając rotę publicznego zobowiązania, uczestnicy zawartego w 1145 r. w centralnej Polsce układu pokojowego wypowiedzieli sentencję podobną do tej,

rzy Dowiat w swojej cennej skądinąd rozprawie na temat stosunków Arpadów z Piastami w pierwszej połowie XI wieku, por. Idem, *Bela I węgierski w Polsce (1031/32–1048)*, „Przegląd Historyczny”, 56, 1965, s. 1–23.

<sup>67</sup> Por.: G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025-134)*. *Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, s. 179. Autor wydaje bardzo surowy sąd nad *Kroniką węgiersko-polską*, określając informacje w niej zawarte jako „cicer cum caule”. Bardziej ostrożnie w tej sprawie wypowiada się R. Grzesik, *Polska Piastów i Węgry Arpadów we wzajemnej opinii (do 1320 roku)*, Warszawa 2003, s. 52–54; Idem, *Kronika węgiersko-polska*, s. 136–163.

<sup>68</sup> B. Hóman, *A szent László-kori Gesta Ungarorum és XII–XIII. századi leszármazói*, Budapest 1925, s. 55–108; Gy. Györffy, *Az Árpád-kori magyar krónikák*, „Századok”, 127, 1993, s. 391–412; R. Grzesik, *Książę węgierski żonaty z córką Mściława Halickiego. Przyczynek do problemu czasu i miejsca powstania Kroniki węgiersko-polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, 102, 1995, 3–4, s. 32–35, zwłaszcza s. 35; *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli kronika węgiersko-polska*, przekł., wstęp i komentarz R. Grzesik, Warszawa 2003, s. 26–27.

<sup>69</sup> *CDH*, t. 3, vol. 2, s. 319–326; *Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae*, t. 1, ed. R. Marsina, Bratislava 1971, nr 79, s. 77, nr 88, s. 85, nr 407, s. 295–298. Por. także: V. Procházka, *Przysięga w postępowaniu dowodowym narodów słowiańskich do końca XIV wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 12, 1960, s. 9–84; S. Szczur, *Traktaty między państwami polski piastowskiej*, Kraków 1990, s. 75–84; M. Duda, S. Józwiak, *Ze świata średniowiecznej symboliki*, s. 23–150.

<sup>70</sup> M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, „Slavia Orientalis”, 7, 1959, s. 247–251; G. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, 66, 1959, s. 1153–1159.

którą ongiś posłużyli się Rurykowicze na zjeździe w Lubeczu w 1097 r., a mianowicie: „аще кто перестоупить крѣстное цѣлование на того . быти всимъ”<sup>71</sup>. Rozwój późniejszych wydarzeń pokazał jednak, że poparta przysięgą umowa nie została dotrzymana, zaś w Polsce rozgorzała zacięta wojna domowa, której skutkiem było wygnanie z kraju w 1146 r. seniora piastowskiego rodu Władysława II, jego żony Agnieszki oraz synów Bolesława Wysokiego i Mieszka Laskonogiego<sup>72</sup>.

Złamane zostało także publiczne przyrzeczenie z 1153 r., wzmacnione gestem całowania krzyża, złożone królowi węgierskiemu Gejzie II z dynastii Arpadów przez Włodzimierza (Wołodymirka) Wołodarewicza, księcia halickiego. Ruski władca zobowiązał się, że zwróci wszystkie zagarnięte wcześniej grody sojusznikowi i teściowi Gejzy, księciu kijowskiemu Izjasławowi Mściśławowiczowi. Co ciekawe – zdaniem autora *Latopisu kijowskiego* – stroną zachęcającą Włodzimierza do całowania krzyża był katolicki król Węgier<sup>73</sup>. Mając na uwadze wcześniejsze ustalenia, dotyczące praktyki składania przysięg na Węgrzech, opisany przez ruskiego latopisarza scenariusz musi budzić określone wątpliwości. Można ewentualnie przyjąć, że Gejza II był na tyle zorientowany w ruskich zwyczajach, iż dając księciu halickiemu do pocałowania krzyż, czyli odwołując się do zrozumiałego i akceptowanego przez Wołodarewicza znaku, chciał zachęcić, a nawet wymóc, aby ten rzetelnie przestrzegał powzięte ustalenia. Jakkolwiek jednak było, Włodzimierz, po wahaniach, ostatecznie złożył przysięgę, dokonując gestu całowania krzyża<sup>74</sup>. Niewykluczone, że do ust przystawiono mu, należący do królów Węgier, symbol męki Zbawiciela, zawierający relikwię Krzyża Świętego<sup>75</sup>. Przyjmując taki wariant wydarzeń, należałoby uznać, iż całowana przez halickiego księcia świętość była relikwiarzem o kształcie krzyża z partykułą Drzewa Życia. Mając na uwadze fakt, że relikwie były świętością, na którą składano przysięgi w obrębie zachodniego chrześcijaństwa<sup>76</sup>, wydaje się, iż Gejza II mógł tutaj piec przysłowiowe dwie pieczenie

<sup>71</sup> „Jeżeli kto przestąpi to krzyżowe całowanie, przeciwko temu będą wszyscy.” *Ипатьевская летопись*, стрб. 318. Podane przez autorów *Powieści minionych lat i Latopisu kijowskiego*, rotły przysięg krzyżowych, złożonych w Lubeczu (1097) i w centrum Polski (1145), choć bardzo podobne, nie były jednak identyczne, jak tego chce F. Sielicki, *Polsko-ruskie stosunki*, s. 50. Być może wypowiadając słowa publicznego zobowiązania, strony posługiwały się wypracowaną przez lata na Rusi gotową sentencją, którą powtarzano, dostosowując tylko do nowej sytuacji. Nie można jednak wykluczyć ewentualności, że drobne zmiany w wypowiedzianych słowach poszczególnych rot są dziełem samych kronikarzy lub nawet kopistów poszczególnych latopisów.

<sup>72</sup> G. Labuda, *Zabiegi o utrzymanie jedności*, s. 1159–1163; M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998, s. 80–113; M. Biniś-Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009, s. 107–112, 123–138; N. Mika, *Mieszko, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski (ok. 1142–1211)*, Kraków 2010, 2013, s. 59–60.

<sup>73</sup> *Ипатьевская летопись*, стрб. 451–452.

<sup>74</sup> М. Ф. Котляр, *Галицко-Волинская Русь*, [in:] *Україна крізь віки*, т. 5, Київ 1998, с. 123–124; Idem, *Княжеский двор Галича в XII веке*, „Древняя Русь. Вопросы медиевистики”, 4 (26), 2006, с. 60–62; J. Ząborski, *Dejiny kráľovstva uhorského od podatku do časov Zigmundových*, Bratislava 2012, s. 280–281.

<sup>75</sup> М. Волощук, *Животворящий Хрест Господа нашего Иуса Христа в історії середньовічного Галича (на маргінесі студій Ельжбети Домбровської та Олександра Майорова)*, [in:] *Галич. Збірник наукових праць*, вип. 1, Івано-Франківськ 2016, с. 35–67, зvlaszczа с. 42–44.

<sup>76</sup> L. Kolmer, *Promissorische Eide im Mittelalter*, s. 233–243. Niektórzy autorzy zauważają nawet, że w krajach zachodniego chrześcijaństwa funkcjonowały specjalne relikwiarze z szybką zakrywającą święte szczątki, do której w czasie składanej przysięgi przykładano usta, wykonując gest całowania. Należy jednak zauważyć, że przykłady takie udokumentowane są dopiero w połowie XV w., por.: M. Duda, S. Józwiak, *Ze świata średniowiecznej symboliki*, s. 69–150,



na jednym ogniu. Z jednej strony uszanował ruski zwyczaj całowania krzyża w czasie przysięgi, z drugiej zaś wprowadził do ceremonii swój własny relikwiarz. Udaremniał w ten sposób ewentualne zarzuty duchowieństwa o odstępstwo w katolickiej wierze, które mogły go dyskredytować w oczach papieskiego konsystorza i narazić na niepotrzebne problemy, których w relacjach z kurią rzymską i tak już miał niemało<sup>77</sup>.

Interesujący jest jednak dalszy rozwój wydarzeń. Gdy po pewnym czasie Włodzimierz Włodarewicz nie wywiązał się z podjętych zobowiązań i odstąpił od krzyżowego całowania, a poseł Izjasława Mściśławowicza, Piotr Borysławicz, zarzucił mu krzywoprzysięstwo, książę halicki miał odrzec lekceważąco, że nie boi się siły małego krzyżyka. Widocznie węgierski relikwiarz nie był takich rozmiarów, jak krzyże całowane zazwyczaj na Rusi<sup>78</sup>. Na co Piotr odparł mu, iż krzyż rzeczywiście był mały, ale jego moc jest wielka na niebie i na ziemi. Po czym dodał: „тобѣ есть кнѣже король ѿвлалъ того чѣстнаго хѣа . вже Бѣ своєю волею на томѣ руци свои простерлъ есть . и привелъ и Бѣ по своєї мѣсти къ стѣму Степану и то ти ѿвиалъ вже цѣлова всечѣстнаго хѣа а съступиши . то не будещи живѣ”<sup>79</sup>. Słowa te faktycznie zdają się świadczyć, że całowany przez halickiego księcia przedmiot, w kształcie symbolu męki Zbawiciela, zawierający, jak wierzono, partykułę Krzyża Świętego, był traktowany jako wyjątkowy relikwiarz<sup>80</sup>, co potwierdzają zresztą następane zdarzenia. Włodzimierz, po usłyszeniu tych słów, i po wieczornym nabożeństwie, niespodziewanie zaniemógł i nie był w stanie chodzić o własnych nogach, tak że podejrzewano atak dny (mocznowej?) lub innej choroby<sup>81</sup>. Musiano też go odnieść do komnaty na spoczynek. Jednak z upływem kolejnych godzin stan jego zdrowia znacznie się pogorszył i w nocy zmarł<sup>82</sup>. Widocznie krzywoprzysięzca nie był w sercu aż tak wielkim sceptykiem, jak to wyrażał swoimi ustami w obecności posła kijowskiego księcia<sup>83</sup>.

Kolejne dwie wzmianki dotyczące krzyżowej przysięgi z udziałem władcy węgierskiego, znaleźć można w *Latopisie kijowskim* w związku z wydarzeniami z 1188 r., a dotyczą króla Beli III. Pierwsza informuje, że wspomniany tu monarcha, spiesząc z pomocą Włodzimierzowi Jarosławowiczowi, wygnanemu z Halicza przez nieprzychylnych mu bojarów, wspieranym przez Romana Mściśławowicza, wkroczył

zwłaszcza s. 123.

<sup>77</sup> Por.: E. K. Grandpierre, *Magyarok titkos története. Királygyilkosságok. Hogyan haltak meg a magyar királyok?*, Budapest 1991, s. 118–123; G. Kristó, *Magyarország története*, s. 166–171; A. Buskó, *Magyar királyok könyve Árpád házi fejedelmek. Magyarország királyai, Erdély fejedelméi és a kormányzók*, Budapest 2011, s. 233.

<sup>78</sup> Średniowieczne relikwiarze z partykułą Krzyża Świętego zasadniczo nie były zbyt wielkich rozmiarów, por.: M. Starawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 108.

<sup>79</sup> „Tobie, kniaziu, król [Gejza II – *N.M.*] powiedział o tym świętym krzyżu, że Bóg dobrowolnie na nim ręce swe rozpostarł, a [następnie – *N.M.*] dostarczył go Bóg z woli swojej świętemu Stefanowi. Powiedział ci także, iż jeśli pocałujesz ten najświętszy krzyż, a [przysięgę – *N.M.*] przestąpisz, to nie będziesz żywy”. *Ипатьевская летопись*, стр. 461–462.

<sup>80</sup> М. Волощук, *Животворящий Хрест Господа*, с. 42–44.

<sup>81</sup> J. Ciok, *Co to jest dna mocznowa?*, Kielce 2008, s. 4–7, 13–14; M. Majdan, O. Borys, *Dna i schorzenia towarzyszące podwyższonemu stężeniu kwasu moczowego. Gout and comorbidities associated with hyperuricemia*, „Annales Academiae Medicae Stetinensis – Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie”, 56, 2010, suppl. 1, s. 34–39.

<sup>82</sup> *Ипатьевская летопись*, стр. 463.

<sup>83</sup> H. Łowmiański, *Religia Słowian*, s. 370.

z wojskiem do stolicy księstwa. Nie oddał jednak tronu halickiego Włodzimierzowi, do czego zobowiązał się wcześniej, całując krzyż, tylko osadził tam swojego syna, późniejszego króla węgierskiego Andrzeja (II)<sup>84</sup>. Druga wzmianka zawiera wiadomość, że Bela III przypomniał Światosławowi Wsiewołodowiczowi o obietnicy, jaką dał mu wcześniej w czasie całowania krzyża, a mianowicie, że wprowadzi go na tron halicki. Dowodem lojalności ze strony Światosława miało być przysłanie na dwór węgierski syna Gleba<sup>85</sup>.

Dokładne losy Gleba Światosławowicza nad Dunajem, jeżeli w ogóle tam dotarł, nie są znane. Wiadomo tylko, że Węgrzy nie wycofali się z zajętego wcześniej Halicza i nie przekazali władzy w grodzie Światosławowi Wsiewołodowiczowi. Nie czując się jednak zbyt pewnie na halickim tronie, syn Beli III, królewicz Andrzej – według autora *Latopisu kijowskiego* – zdecydował się na dość stanowczy krok. Otóż miał on zmusić miejscowych bojarów do całowania krzyża i zobowiązać, że będą bronić jego sprawy i nie udzielą wsparcia, zagrażającej węgierskim rządóm na tym terenie, koalicji ruskich książąt<sup>86</sup>. Część bojarstwa należała do antywęgierskiego spisku, część jednak była nieświadoma kulisów rozgrywających się wydarzeń. Wymowne są tutaj słowa kijowskiego latopisarza – „королевичъ же има имѣ вѣрѣи почѣ ихъ водити ко крѣстоу правии же целоваша не вѣдающе а виноватии блюдоучиса Оугорѣ”<sup>87</sup>. Należy jednak wątpić czy pomysł przysięgi krzyżowej zrodził się w głowie młodziutkiego Andrzeja, dwunastoletniego lub trzynastoletniego naówczas chłopca<sup>88</sup>, wychowanego w tradycji Kościoła zachodniego, gdzie zwyczaj ten praktycznie nie funkcjonował, a jeżeli istniał, to z pewnością nie był w powszechnym użyciu. Prawdopodobnie myśl, aby Haliczanie na znak wierności całowali krzyż, podsunął węgierskiemu królewiczowi ktoś z najbliższego otoczenia, kto dobrze znał ruskie realia. Niewykluczone, że był to któryś z miejscowych bojarów, zwolennik nowych rządów. Jak podaje kronikarz: „Моужи же Галичкии не бахоуть вси во шдиной мѣсли . но чи бахоуть снѣве и братьита оу корола то ти держахоуться крѣпко по королевичи”<sup>89</sup>. Ewentualnie w grę mógłby tutaj wchodzić nieznan z imienia ojciec Władysława Kormilczyca<sup>90</sup>. Czynione przez niego, jak również królewicza Andrzeja, chytre zabiegi, aby przymusić nieprzychylną część halickiego bojarstwa do zachowania wierności, poprzez udział w ceremonii całowania krzyża, na nic się zdały. W 1189 r. Węgrzy zmuszeni byli opuścić Halicz<sup>91</sup>. Być może

<sup>84</sup> *Ипатьвская летопись*, стб. 660–661.

<sup>85</sup> *Ibidem*, стб. 662.

<sup>86</sup> М. Ф. Котляр, *Галицко-Волинская Русь*, с. 129; *Idem*, *Княжеский двор Галича*, с. 64–66.

<sup>87</sup> „Królewicz przestał im [bojarom halickim – *N.M.*] wierzyć i zaczął prowadzić do krzyża. Prawi całowali go, nie wiedząc [o niczym – *N.M.*], a winowajcy [robili to – *N.M.*], bojąc się Węgrów”. *Ипатьвская летопись*, стб. 664.

<sup>88</sup> Syn Beli III – Andrzej II urodził się w 1176 r., por.: W. K. v. Isenburg, *Stammtafeln zur Geschichte der europäischen Staaten (Europäischen Stammtafeln)*, Bd. 2: *Die außerdeutschen Staaten*, Marburg 1965, tab. 104.

<sup>89</sup> „Mężowie halicy nie wszyscy byli jednej myśli, gdyż ci, których synowie i bracia byli u króla [Beli III – *N.M.*], to ci twardo obstawali za królewiczem [Andrzejem – *N.M.*]”. *Ипатьвская летопись*, стб. 664.

<sup>90</sup> Zdaniem B. Włodarskiego, ojciec Władysława Kormilczyca miał być „znaczniejszym dostojnikiem ostatniego Rościsławicza”, czyli usuniętego z tronu halickiego – księcia Włodzimierza, por.: *Idem*, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925, s. 33 (Seria: *Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, dz. 2, t. 3, z. 3); *Idem*, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 36–37.

<sup>91</sup> А. В. Майоров, *Галицко-Волинская Русь. Очерки социально-политических отношений в домонгольский период*.

w drodze nad Dunaj towarzyszył im wspomniany już ojciec Władysława Kormilczyca. Natomiast sam Władysław Kormilczyc, określanym w źródłach łacińskojęzycznych jako „Ladislus Ruthenus”, w późniejszym okresie przebywał jakiś czas na Węgrzech, będąc związany z politycznym obozem króla Andrzeja II, później przez tego ostatniego uwięziony<sup>92</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, iż stosowany na Rusi gest całowania krzyża stanowił liturgiczny znak, zobowiązujący strony do pojednania i zachowania pokoju. Wywodził się ze wczesnochrześcijańskiego obrzędu, określanego w krajach kultury łacińskiej mianem „ritus pacis”, którego integralną część stanowił pocałunek pokoju – „osculum pacis”, określanym po grecku „φιλήματι ειρήνης”, „φιλήματι άγιω”, lub „φιλήματι άγάπης”. Wspomniany tutaj wielokrotnie gest całowania, w miarę rozchodzenia się dróg zachodniego i wschodniego chrześcijaństwa, gdy poszczególne zwyczaje liturgiczne zaczęły ulegać zmianom, w obrębie Kościoła wschodniego zaczął zyskiwać nowe znaczenie, przekraczając granice modlitwnej akcji, i zaczął być stosowany z użyciem krzyża przy czynnościach religijno-prawnych. Zwyczaj, o którym mowa, największą karierę zrobił na Rusi, jako tzw. „крестное целование”, towarzysząc składanym przysięgom, zawierającym traktatom politycznym, wzajemnym umowom, a nawet ingresom władców. Tamtejsi książęta, wchodząc w relacje z przedstawicielami niższych warstw społecznych, inspirowali do jego stosowania również swoich poddanych. Należy zauważyć, że przysięga krzyżowa, aczkolwiek odwołująca się do najważniejszego symbolu chrześcijaństwa i wchodząca w sferę *sacrum*, nie zawsze była przestrzegana. Według wyliczeń, do końca XII wieku około 1/3 składanych publicznie zobowiązań, potwierdzonych całowaniem krzyża, było łamanych. Spośród przedstawicieli państw kultury łacińskiej gest całowania (krzyża) w czasie składania przysięg praktykowali członkowie rodów panujących z Polski i Węgier. Pierwszy odnotowany przypadek układu politycznego ruskiego księcia z obcym monarchą, któremu prawdopodobnie towarzyszył pocałunek krzyża, zamieścił na kartach swojego dzieła polski kronikarz, tzw. Gall Anonim, informując o wkroczeniu w 1076 r. do Kijowa wojsk Bolesława Śmiałego, kiedy to namawiany przez księcia Izjasława Jarosławowicza, zwycięski władca Polski, zdecydował się wykonać publicznie „paxis osculum”. Ten i inne przykłady ukazują nie tylko barwny świat ludzkich zachowań, ale również wzajemne oddziaływanie na siebie przedstawicieli odmiennych kręgów kulturowych w Europie.

---

*Князь, бояре и городская община*, Санкт-Петербург 2001, s. 288–290; М. Фонт, *Венгры и их соседи по Центральной Европе в Средние века и Новое время (Памяти Владимира Павловича Шушарина)*, Москва 2004, s. 104–106; М. Юрасов, *Роль Перемишля в борьбе Владимира Ярославича за возвращение Галича (1189–1190)*, [in:] *Прзетемьл i ziemia przemyska w strefie wpływów ruskich X – połowa XIV w.*, red. V. Nagirnyy, T. Pudlocki, Kraków 2013, s. 67–77 (Seria: *Colloquia Russica. Seria II*, vol. 1).

<sup>92</sup> Szczegółowo na ten temat М. Волощук, „Русь” в Угорському королівстві (XI – друга половина XIV ст.): суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції, Івано-Франківськ 2014, s. 145–174.

\*

**Norbert Mika, „Крестъное целование” – genesis and practice observed by Ruthenian, Polish and Hungarian rulers (to the end of the 12<sup>th</sup> century)**

Kissing the cross („крестъное целование”) that was practised in Rus' was a liturgical sign, which obliged to reconciliation and keeping peace. It derived from an old, early-Christian ritual, named in Latin culture as „ritus pacis”, its main part was a kiss of peace – „osculum pacis”, defined in Greek „φιλήματι ειρήνης”, „φιλήματι άγιώ”, or „φιλήματι άγάπης”. The sign of kissing which is mentioned here gained a new meaning in Eastern Church, going beyond an act of prayer and began to be practised with the use of cross during religious legal acts at the time when the western and the eastern ways of Christianity started to go apart and some particular liturgical customs began to change. The described custom, the so called „крестъное целование” was the most popular in Rus', used while swearing oaths, concluding peace treaties, agreements and even other rulers' enthronements. In their relationships with the lower social class, Ruthenian dukes encouraged also their subjects to practise the custom. It should be noted that the cross oath, though it referred to the most important symbol of Christianity and entered the state of *sacrum* was not always observed. According to calculations, by the end of 13<sup>th</sup> century about one third of public commitments that were confirmed with kissing the cross, were broken. Within the Latin countries the sign of kissing the cross made during public oaths was practised among the families of rulers from Poland and Hungary. The first political treaty made by a Ruthenian duke with a foreign ruler, when they probably kissed the cross, was described by a Polish chronicle writer Gallus Anonymus. He gave information about the invasion of the army of Bolesław II the Generous to Kiev in 1076, when the victorious Polish ruler, being encouraged by duke Iziasław Jarosławowicz, decided to make „paci osculum” in public. These and other examples show not only how attractive human behaviour is, but also the interaction of representatives of various cultures in Europe.

\*

**Норберт Мика, „Крестъное целование” – генезис и практика использования русскими, польскими и венгерскими правителями (до конца XII века)**

Практикуемый на Руси ритуал целования креста был литургическим обрядом, обязывающим стороны к заключению и сохранению мира. Его истоки берут начало в раннехристианском обычае, называемом в странах латинской культуры „ritus pacis”, интегральной частью которого и было крестоцелование – „osculum pacis”, по-гречески – „φιλήματι ειρήνης”, „φιλήματι άγιώ” или „φιλήματι άγάπης”. Обряд этот, по мере расхождения путей западного и восточного христианства, в восточной Церкви получил новое религиозно-юридическое значение, которое выходило за рамки молитвенного. Обязательной составной частью нового

обрядом стало использование креста. Этот обычай наибольшее распространение получил на Руси, где был известен как „крестное целование” и встречался как при принесении разного рода частных обязательств, так и при заключении политических договоров. Русские князья также требовали его исполнения своими подданными. Необходимо отметить, что присягающие на кресте не всегда придерживались данных обязательств. Согласно проведенным подсчетам, до конца XII века ок. 1/3 принесенных публично обязательств, скрепленных целованием креста, были нарушены. Среди представителей стран латинской культуры обряд крестоцелования во время принесения присяги практиковали представители правящих династий Польши и Венгрии. Первый известный нам пример заключения договора между русским князем и иностранным монархом, который, правдоподобно, был скреплен крестоцелованием, описал на страницах своей хроники Галл Аноним. Речь идет о событиях 1076 г. и заключении договора между Болеславом Смелым и Изяславом Ярославичем, во время которого польский князь решился на публичный „*racis osculum*”. Этот и другие примеры показывают не только яркий мир человеческого поведения, но и взаимные влияния разных культурных течений в средневековой Европе.